

Dzwonek z Syrenką Warszawską

Ze wszystkich rzeczy, które kojarzą mi się z Polską, wybrałam dzwonek z Syrenką Warszawską. Bardzo go lubię.

Przywiozłam go z Warszawy jako pamiątkę z letnich wakacji.

Widziałam oba pomniki Syrenki Warszawskiej - na rynku i przy Wiśle. Najbardziej podobał mi się pomnik nad wodą.

Spodobała mi się też legenda o Syrence Warszawskiej, więc opowiem krótko o niej:



Dawno, dawno temu, kiedy Warszawa była jeszcze osadą rybacką, w morzu i rzekach żyły syreny. Pewnego dnia, jedna z nich wyruszyła z Morza Baltyckiego na południe. Płynęła wzdłuż Wisły, a kiedy się zmęczyła, postanowiła odpocząć na brzegu rzeki u podnóża obecnej Starówki. Spodobało się jej tu bardzo i postanowiła zostać. Miejscowi rybacy byli zaskoczeni jej widokiem, a syrena nie bała się ich i często śpiewała im piosenkę o Wiśle. Pewnego dnia chciwy kupiec postanowił się wzbogacić, porwał syrenę i zamknął ją w drewnianej skrzyni. Ale syrena, przyzwyczajona do swojej wolności, była bardzo nieszczęśliwa. Jej płacz usłyszał młody syn rybaka. Uwolnił syrenę, a ta zachwycona odzyskaną wolnością, obiecała rybakom, że będzie chroniła ich i ich miasto na zawsze.

Z czasem mała wioska rybacka stała się dużym i pięknym miastem, ale o syrenie nie zapomniano i wciąż znajduje się w godle Warszawy.

Melania
Marciniak